

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — **Cena pojedynczego numeru 10 groszy.** Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja:
Częstochowa, ul. P. Marji 32.
Telefon 22-00.
Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skóne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe.

REFORMA PODATKU GRUNTOWEGO zniesie krzywdzące rolników różnice.

Podatek gruntowy pobierany jest na podstawie ustaw: rosyjskiej, niemieckiej i austriackiej, stąd też pochodziła duża różnica w opodatkowaniu gruntów w różnych dzielnicach Polski.

Wymiar podatku gruntowego opiera się na katastrze, ułożonym dla poszczególnych powiatów jeszcze w połowie ubiegłego stulecia. Od tego czasu nastąpiły znaczne zmiany w ogólnych stosunkach gospodarczych kraju. Rozwinęła się sieć kolei, dróg bitych i szos, nastąpił wielki rozwój miast, powstały nowe ośrodki przemysłowe. Te wszystkie zmiany wpłynęły na podniesienie rentowności wielu gruntów, położonych w pobliżu nowych szlaków kolejowych, nowych miast i osiedli fabrycznych. Również duży wpływ na rentowność poszczególnych gospodarstw rolnych wywarły przeprowadzone melioracje rolne, stosowanie nawozów sztucznych itd. Rozwój kultury rolnej postępował jednak w Polsce niejednolicie: w zachodnich i środkowych województwach był szybki, na wschodzie wolniejszy.

Przestarzały kataster podatkowy powoduje więc rażące różnice w opodatkowaniu gruntów, położonych nawet w tych samych powiatach.

Rząd postanowił usunąć nienormalność i opracował projekt ustawy o podatku gruntowym, jednakowym dla całego państwa. Cała Polska podzielona będzie na okręgi ekonomiczne według powiatów, to znaczy każdy powiat będzie zaliczony do odpowiedniej klasy ekonomicznej według żyzności gruntów. W samym powiecie gospodarstwa zaliczone będą do osobnych kategorii według ich rentowności. Rząd ustali rodzaje uprawy: jak grunty orne, łąki, lasy, pastwiska. Według tych kategorii i klas wyznaczona zostanie dla każdego rodzaju uprawy wysokość stawki podatku gruntowego dla poszczególnych gospodarstw. Grunty najgorsze opłacać będą stawkę do 30 groszy z 1 ha, a grunty najlepsze i najrentowniejsze — 15 zł. z 1 ha.

Przeprowadzona zostanie ponadto nowa klasyfikacja gruntów. W każdym powiecie powołana zostanie specjalna komisja pod przewodnictwem naczelnika urzędu podatkowego. W skład tej komisji wejdą poza delegatami urzędowymi przedstawiciele własności mniejszej i większej. Każdy właściciel gruntów, względnie stały użytkownik, obowiązany będzie podać do urzędu podatkowego wielkość posiadanej grunty i rodzaj uprawy. Na podstawie tych deklaracji i badania na miejscu powiatowe komisje klasyfikacyjne zaliczą do odpowiednich klas każde gospodarstwo. Wysokość podatku wyznaczać będzie na każdy rok kalendarzowy, podobnie jak dotychczas — urząd skarbowy. Z gruntów niescalonych — w województwach środkowych i wschodnich — podatek gruntowy wymierzany będzie z gruntów całej wsi. Na poszczególnych właścicieli gruntów rozdzielać będzie ten podatek zebranie gromadzkie wsi.

Podatek gruntowy wpłacać będą rolnicy w dwóch równych ratach: w kwietniu i w listopadzie każdego roku. W wypadkach klęsk żywiołowych minister skarbu będzie mógł obniżyć wysokość należnego podatku proporcjonalnie do poniesionych przez rolników strat.

Do państwowego podatku gruntowego pobierany będzie dodatek samorządowy według przepisów osobnej ustawy. Poza to na rzecz izb rolniczych pobierany będzie dodatek w wysokości od 5 do 10 proc. podatku.

Minister skarbu będzie miał prawo odraczać terminy płatności tego podatku, zmniejszać jego wysokość dla gospodarstw biedniejszych, rozkładać na raty dla tych gospodarstw, które nie mogłyby wpłacić całości podatku od razu oraz znosić kary za zwłokę i grzywny za niedotrzymanie terminów.

Wprowadzenie nowego podatku, u-

stalonego na sprawiedliwym podziale państwa na okręgi gospodarcze, oraz klasyfikacji gruntów wymaga dużej pracy. Udział w niej będą musiały wziąć wszystkie urzędy podatkowe, organizacje rolnicze, izby rolnicze, a nawet poszczególni rolnicy. Im większy będzie udział przedstawicieli rolnictwa w tych pracach przygotowawczych, tem sprawiedliwszy będzie rozdział podatku. Wykonanie tej pracy pochłonie co najmniej rok czasu. Dlatego też rząd projektu wprowadzenie w życie tych nowych zasad podatku dopiero w roku przyszłym.

Projekt podatku został już uchwalony przez Radę Ministrów, niebawem więc zostanie on odesłany do Sejmu, gdzie przedstawiciele rolników będą mogli zastanowić się nad nim i uchwalić zgodnie z interesami państwa oraz rolnictwa.

Mussolini wyrzekł się narazie reformy Ligi Narodów.

PARYŻ. Min. John Simon przybył rano do Paryża i bezpośrednio z dworca udał się do ambasady angielskiej.

Sir Simon przed wyjazdem z Rzymu odbył dłuższą konferencję z tamtejszym ambasadorem francuskim de Chambrun i szczegółowo zapoznał go z przebiegiem i rezultatem rozmów angielsko-włoskich.

Fakt, że Mussolini zgodził się odrzucić narazie sprawę reformy Ligi Narodów jest oceniany w Paryżu jako dowód pojednawczej polityki Mussoliniego.

Z drugiej strony czynniki francuskie twierdzą, że w Rzymie posunięto naprzód sprawę rozbrojenia ogólnego, na którą Francja położyła specjalny nacisk w wy stosowanym do Niemiec aide-memoire.

Dziś sir Simon złoży sprawozdanie ze swej podróży Mac Donaldowi.

LONDYN. W wywiadzie, udzielonym po przybyciu do Londynu, Simon oświadczył:

— Mam nadzieję i wierzę, że rozmowy, w których brałem udział w Pary-

żu i w Rzymie przyczyniły się do posunięcia naprzód sprawy porozumienia europejskiego, będącego niezbędnym warunkiem bezpieczeństwa i pokoju.

Cała prasa angielska, omawiając wizytę sir Simona w Rzymie, stwierdza, że Mussolini wyrzekł się narazie swoich projektów bezpośredniego reformowania Ligi Narodów.

Najwyraźniej i najmiarodajniej przedstawia sprawę rzymski korespondent „Times'a”, pisząc:

Istnieją wszelkie podstawy do przypuszczenia, że Mussolini okazał całkowite zrozumienie dla efektu, iż rozbrojenie jest bardziej pilnym i ważniejszym zagadnieniem od sprawy reformy Ligi Narodów i że wobec tego uważa on reformę Ligi Narodów za zagadnienie, które może być rozważane skuteczniej, gdy sprawa zbrojeń będzie uprzednio rozwiązana.

Nie ma żadnych podstaw do przypuszczenia, że Mussolini planuje „marsz faszystowski” na Genewę.

140 górników zginęło w czeluściach płonącej kopalni.

PRAGA. Przerwano definitywnie akcję ratunkową w płonącej kopalni „Nelson III”. Wszelka akcja ratownicza jest wykluczona. Liczba ofiar wynosi skutkiem tego ponad 140 osób.

Na znak protestu przeciwko niedostatecznym urządzeniom ochronnym w kilku kopalniach zagłębia proklamowano strajk.

Na nadzwyczajnym posiedzeniu rady

ministrów postanowiono poddać natychmiast wszystkie kopalnie w kraju dokładnemu badaniu, celem stwierdzenia stanu bezpieczeństwa.

Związki zawodowe górników uchwaliły rezolucję, domagającą się zaostreżenia przepisów inspekcyjnych, dotyczących bezpieczeństwa w kopalniach czeskosłowackich, oraz upaństwowienia kopalni węgla.

Morderca wywiadowcy ujęty.

BIAŁYSTOK. Jak już donosiliśmy, w Białymstoku, na schodach, prowadzących do urzędu śledczego, został zamordowany trzema strzałami karabinowymi starszy posterunkowy białostockiego urzędu śledczego, Wojciech Maciejewski.

Energiczne dochodzenie w rekordowo szybkim tempie doprowadziło do ujęcia mordercy.

Naskutek rozesłanych do wszystkich posterunków policyjnych rysopisów mordercy, posterunkowy Lucjan Spiewak zatrzymał we wsi Lewickie zbrodniarza, 22-letniego Jana Ciborowskiego, szeregowca 42 p. p., wielokrotnego dezertera, który po dokonaniu morderstwa zbiegł z Białegostoku i ukrywał się przed pościgiem.

Ciborowski nie dał się aresztować i

strzelał do Spiewaka z karabinu. Mimo odniesionej rany w szyję, posterunkowy Spiewak stoczył walkę z Ciborowskim i wreszcie zdołał go obezwładnić.

Ciborowski odpowiadać będzie przed wojskowym sądem doraźnym. Grozi mu kara śmierci.

Marsz Japończyków na Pekin.

PEKIN. Wojska japońskie w sile 500 żołnierzy zajęły miasto Ajen, leżące na południe od Pekinu. Zajęcie nastąpiło na rozkaz głównego dowództwa japońskiego w Mukdenie ze względu na to, że miastu Ajen groziło splondrowanie i zniszczenie przez bandytów chińskich.

Pismo wiedeńskie o Marsz. Piłsudskim.

WIEDEŃ. „Neues Wiener Tageblatt” zamieszcza artykuł, poświęcony działalności Marsz. Piłsudskiego.

Dziennik nazywa Marszałka jedną z najbardziej interesujących postaci doby współczesnej.

Autor artykułu omawia obszernie długoletnią niezmordowaną walkę Marszałka o niepodległość Polski i oświadcza, że osoba Marszałka Piłsudskiego i pojęcie niepodległości Polski są nierozdzielnie ze sobą związane.

Po uzyskaniu niepodległości rozpoczął się nowy okres w życiu Marszałka. Skoncentrował on wszystkie swe siły na odbudowaniu młodego państwa i na zatartu różnic dzielnicowych.

W zakończeniu swego artykułu autor charakteryzuje osobę i działalność Marszałka Piłsudskiego, nazywając go mądrym wychowawcą narodu polskiego.

W czwartek obrady komisji sejmowych.

WARSZAWA. Prezesi sejmowych komisji: budżetowej, konstytucyjnej i spraw zagranicznych, wyznaczili posiedzenia tych komisji na dzień 11 bm.

Komisja budżetowa rozpatrywać będzie preliminarz Ministerstwa Spraw Zagranicznych, komisja konstytucyjna odbędzie dyskusję nad referatem w zakresie rewizji konstytucji, zaś na posiedzeniu komisji spraw zagr. nastąpi przydział referatów.

Groźba nowych zaburzeń w Palestynie.

JEROZOLIMA. W Palestynie zanoszą się obecnie na nowe niepokoje antyżydowskie. Wszystkie pisma arabskie wzywają ludność do wzięcia udziału w tych demonstracjach.

Rząd czyni energiczne przygotowania przeciwko niebezpieczeństwu nowych niepokojów. Z Egiptu odkomenderowano do Palestyny w tym celu kilka oddziałów wojskowych.

Ameryka nie przystąpi do Trybunału Haskiego.

WASZYNGTON. Prezydent Roosevelt postanowił nie żądać od kongresu ratyfikacji przystąpienia St. Zjednoczonych do stałego międzynarodowego trybunału sprawiedliwości.

W związku z tem przypominają, że Stany Zjednoczone domagały się dwu zasadniczych zmian pierwotnego statutu trybunału, od których przyjęcia uzależniały swe przystąpienie.

Po długich pertraktacjach z Ligą Narodów przyjęto, że Stany Zjednoczone będą mogły wycofać się z trybunału w każdej chwili, lub będą mogły przeskodzić rozpoznawaniu spraw interesujących Stany Zjednoczone.

Powstanie w prowincji Sukien stłumione.

Powstanie przeciwko rządowi narodowemu, jakie wybuchło w prowincji Fukien, zostało stłumione.

Czang Kai Szek, głównodowodzący armią rządową, nadesłał do Nankinu depeszę, zawiadamiając o zajęciu Yen Ping. Powstańców rozbrojono. Dowódca ich dostał się do niewoli.

Indyjsko-japońskie porozumienie handlowe.

TOKIO. Rokowania indyjsko-japońskie w sprawie porozumienia handlowego zostały pomyślnie zakończone. Japonia przyjęła wszystkie zastrzeżenia rządu indyjskiego w sprawie projektu traktatu han-

dłowego. Japońskie towary włókiennicze będą miały odtąd dostęp na rynki indyjskie, zaś rząd indyjski obniża taryfę do 50 procent ad valorem.

Byrd odkrył nowy ocean.

NOWY JORK. Admirał Byrd podczas niebezpiecznego lotu nad okolicami podbiegunowemi w odległości około 150 mil. od zatoki Roberta odkrył wielkie lodowate morze w miejscu, które dotychczas na mapach okolic figurowało jako ziemia stała. Obszar morski obejmuje 200.000 mil kwadr. i otrzymał od jego odkrywców nazwę „Oceanu arktycznego”.

Podczas kilkugodzinnego lotu wogóle nie widać było lądu stałego, a tylko jak daleko okiem sięgnąć olbrzymią przestrzeń wodną pokrytą wielkimi bryłami lodu.

Mimo ciężkich warunków lot odbył się pomyślnie.

Orientacja bez słońca była niezwykle utrudniona, tembardziej, że kompas ze względu na bliskość bieguna magnetycznego mocno szwankował. Wskutek przebiegu zimna zmarł szybkościomierz jak również inne instrumenty aeronautyczne, ale poza tem maszyna pracowała nienagannie.

„Czystka“ u hitlerowców.

BERLIN. Na konferencji kierowników politycznych partii hitlerowskiej w Monachium, skarbnik Schwarz zapowiedział, że wobec przystąpienia do stronnictwa w kwietniu ub. roku miliona nowych członków, okazało się konieczne przeprowadzenie „czystki”.

Z uwagi na to, narazie zakaz przyjmowania nowych członków nie zostanie uchylony.

„Strajk mleczny“ 18 tysięcy farmerów.

CHICAGO. 18 tysięcy farmerów ogłosiło strajk w dostawie mleka do Chicago, domagając się wydatnej podwyżki ceny mleka. Wobec tego faktu miasto od dwóch dni pozbawione jest świeżego mleka.

Strajkujący farmerzy napadają na samochody mleczarskie, dowożące mleko z dalszych okolic i wylewają całą zawartość na szosę.

Dźwiękowy Kino-Teatr „STYLOWY“

Największe arcydzieło filmowe ostatnich czasów twórcy genialnego Czempa Kinga Vidora w najspanialszym filmie p. t.

BYŁEM CI WIERNY

KOMU? Odpowiedz na te pytania
KOCHANCE? — powyższy film —
ŻONIE? W roli głównej:
RONALD COLMAN

— Nad program: Dodatki dźwiękowe, —

Niezwykła podróż.

NOVELA,

I.

Nie było innej rady. Pan Bartłomiej spóźnił się na pociąg i gdyby miał na głowie włosy, wyrwał by je sobie na pewno. Szczęściem kazał sobie właśnie dzisiaj łeb do skóry ogolić, bo to, panie tego, jak jest czasem w czubku, to żona chwyta za to, co jest na czubku.

— Hm, ha! — zadumał się pan Agapit i patrzył uporczywie na szynę, które jeszcze nie ostygły po uciekającym przed jego przyjaciółmi parowozem.

— Radź, bracie! — rozstawił ramiona pan Bartłomiej, a odwróciwszy się do tragarza, który przyniósł za nim paczkę, dodał: — Zaczekajcie, człowieku, aż pocziwa rada nas oświeci, widzicie, co za nieszczęście, — ostatni pociąg! A tam o 150 kilometrów czekają żona, dzieci na prezenty, przekąski i tego — wskazał butelki. — Słuchaj, Agapit, bracie! A gdyby tak samochodem?

Chwiejący na nogach przyjaciel spojrzął na zegarek.

— Będziesz w najlepszym razie za sześć godzin. Wiesz, droga do ciebie podła. Zaczekaj, na przyszły rok, kiedy Ministerstwo Komunikacji...

— Nie mogę, to zadługo. Słuchajcie, człowieku, czy tu jest jakiś szofer?

— Owszem, proszę jaśnie dziedzica, są. Ale wszystkie pijane w sztok.

— Mam! — oderwał naraz pan Agapit wzrok od szyn i zgwał przyjaciela palcem w brzuch.

Dalsze rewelacje o panamie finansowej w Bayonne.

PARYŻ. W związku z sensacyjną aferą Stawińskiego oczekuje się dymisji ministra kolonii Dalimiera, która pociągnie za sobą niewątpliwie dalsze rewelacje i aresztowania w kołach już nie tylko finansowych ale i politycznych.

Cały dzień ubiegł na konferencjach prezydenta ministrów Chaumetpsa z min. Dalimierem, który mimo nacisku ze strony premiera wzbierał się podać do dymisji. Wobec oporu Dalimiera, Chaumetpsa zagroził dymisją całego gabinetu.

Sledztwo w sprawie nadużyć w Credit Municipal w Bayonne ujawniło kilka nowych szczegółów, obciążających dyrektora tej instytucji, Tissiera, który usiłuje obecnie zważyć całą winę na burmistrza Garata, twierdząc, że wszelkich o-

peracyj finansowych dokonywano za jego zgodą, Garat z oburzeniem odpięte oskarżenia.

Pusukiwania za zbiegłym Stawińskim pozostały dotychczas bez rezultatu.

Jedna z agencji donosi z Londynu, że w pobliżu Wyp. Zielonego Przylądka jakiś parażer prawdopodobnie Stawiński, skoczył z pokładu parowca „Alphera“ w morze. Wiadomość tę przyjmuje się w Paryżu z dużym powątpiewaniem.

Żona Stawińskiego, która od 8 dni mieszkała w pewnym wytwornym hotelu paryskim, wyjechała z hotelu razem z dziećmi w nieznanym kierunku.

W związku z aferą mają być aresztowani posłowie socjalistyczni, burmistrz Bayonne Garat i Bonnaure.

III kongres drogowy zakończył obrady.

WARSZAWA. Wczoraj wieczorem zakończył obrady III Kongres Drogowy powzięciem 68 uchwał, stanowiących pełny obraz polityki drogowej jaką sferę samorządową i fachowcy drogowi uznają za najlepszą jako wytyczne dla państwowej polityki drogowej.

Główna uwaga Kongresu skierowana była na kwestje finansowe i ustawodawcze, ale i zagadnienia czysto techniczne znalazły szerokie oświetlenie w obradach Kongresu, który przez trzy dni pracował w 4 komisjach.

Ruchliwość polskiej polityki zagranicznej.

PARYŻ. — Bez względu na dalszy rozwój stosunków polsko-niemieckich, Polska pozostanie zawsze wierna sojuszm z Francją i Rumunją, które są fundamentem jej polityki zagranicznej — pisze to „Intransigeant“ w korespondencji z Warszawy, w której znajdujemy następujący bilans polskiej aktywności politycznej za rok 1933:

1) zupełna stabilizacja stosunków polsko-sowieckich, 2) wysiłki celem odprężenia stosunków polsko-niemieckich, które jednakowoż nie dały dotychczas oczekiwanych rezultatów, 3) polepszenie stosunków polsko-gdańskich.

Katastrofalna powódź w Afryce południowej.

CAPETOWN. Wolne państwo Oranji należące do Związku południowo-afrykańskiego jest zagrożone katastrofą powodzi, jakiej dotychczas jeszcze nie widziano w Południowej Afryce.

Szkody wyrządzone już obecnie

przez powódź sięgają olbrzymich sum. Tysiące ludzi znajduje się bez dachu nad głową.

Katastrofę spowodowało podniesienie się poziomu rzeki Orange na skutek długotrwałych ulewnych deszczów. Prace irygacyjne, prowadzone przez rząd wzdłuż koryta rzeki, uległy zupełnemu zniszczeniu. Wzbrane fale porwały niezliczone stada owiec i bydła. Farmerzy, posiadający swe posiadłości w dolinie rzeki, stracili cały dobytek.

Południowo-zachodnie prowincje kraju są zupełnie odcięte. Komunikacja kolejowa oraz połączenia telegraficzne i telefoniczne uległy przerwie.

Tajne zbrojenia lotnicze Niemiec.

PARYŻ. Rząd Rzeszy prowadzi wśród ludności Niemiec intensywną propagandę na rzecz nowej wojny.

Równoległe akcją tą uzupełnia Rzesza niemiecka swoje efektywy wojenne, kładąc główny nacisk na rozbudowę lotnictwa. Ostatnio wybudowano kilka lotnisk wojskowych, m. in. w Dammin na niemieckim Pomorzu. Obszar, zajęty przez lotnictwo, otoczony jest drutem kolczastym i pilnie strzeżony przez wojsko. Na lotnisku znajdują się specjalne posterunki obserwacyjne sygnałowe, oraz zamaskowane baterie artylerii przeciwlotniczej. Hangary lotnicze wybudowane są pod ziemią. Zjazd do nich jest osłonięty wałami. Nawet wyżsi oficerowie Reichswehry mogą wchodzić na lotnisko jedynie za specjalnymi przepustkami.

Pozatem rząd przeznaczył olbrzymie sumy na budowę schronów przeciwlotniczych i przeciwgazowych.

Całe lotnictwo komunikacyjne zosta-

dziny cię dowiesz.

— Szpicakowi! W pół godziny 150 kilometrów! — powtarzał przerażony pan Bartłomiej.

Tymczasem pan Agapit, człowiek przedsiębiorczy i ustosunkowany z wysokopostawionymi, dotarł do szefa sekcji lotniczej i przedstawił sprawę przyjaciela.

— Przyjechał, widzisz braterku, po prezenty i tego... rodzinne i tak żeśmy się żdziebko zawieruszyli. Rozumiesz, dzień niezwykły, srebrne gody, z domu pędzą, niema gdzie... tej głowy... to jest nawet przysięga, więc wdepniemy.

— Pan doznaje choroby morskiej? indagował urzędowo już szef sekcji.

— Jak żyję nie jeździłem jeszcze ani statkiem ani aeroplanem.

— Doskonale, będzie pan miał okazję za darmo przekonać się namacalnie. Nie traćmy więc czasu. Jest właśnie młody porucznik, pilot, ma urlop. Miał tam gdzieś lecieć, więc najpierw odwiezie pana.

Na lotnisku wpadli do hangaru jak bomby. Aeroplan już wytoczono i szykowano do drogi. Stał przy nim pilot i mechanicy.

— Panie poruczniku, powiezie pan tego pasażera do jego majątku, Czubków. To mój krewny i nie ma zamiaru być posłem. Więc można służbowo. Misja ważna.

Porucznik szarpnął się, jakby tknięty naraz prądem elektrycznym i spojrzął z pasją na baryłkowaty kształt pana Bartłomeja.

— Panie pułkowniku, melduję, że do

Wkrótce w kinie „LUNA“

PROKURATOR ALICJA HORN

w roli głównej **Jadwiga Smosarska**

ło podzielone na okręgi, odpowiadające okręgom korpusów armii.

Kierownicze stanowiska w lotnictwie komunikacyjnym zajmują oficerowie Reichswehry specjalnie odkomenderowani do służby lotniczej.

Skazani na więzienie i sterylizację.

ZGORZELICE. Ustawę sterylizacyjną, która obowiązuje od 1 stycznia, zastosowano po raz pierwszy w Gorzelicach (Gerlitz). Przed sądem karnym stał 54-letni robotnik Jerzy Peugner, który dopuścił się czynu nierządnego na osobie poniżej lat 14-tu. Za podobne zbrodnie był już oskarżony kilkakrotnie skazany na dłuższe kary więzienia. Sąd skazał go na rok więzienia i sterylizację.

Dalsze aresztowania w Rumunji.

BUKARESZA. — Aresztowano przyjaciółkę zabójcy Duca, Constantine studentkę Katarzynę Silno. Jednocześnie aresztowano 2-ch studentów Beze i Garanca, którzy przed trzema laty usiłowali dokonać zamachu na byłego premiera Vaida Voievoda. Są oni członkami Gwardji Żelaznej.

W Braili rewizja u duchownego Petculescu dała wyniki sensacyjne. Wśród dokumentów znaleziono spis członków zrzeszenia „Braci Krzyża”. Na podstawie tego spisu dokonano 60 aresztowań, w liczbie tej kilkunastu gimnazystów, przeważnie synów rodziców bardzo ustosunkowanych.

Okazało się, iż uczniowie tej faszystowskiej organizacji, która pozostawała w ścisłym związku z organizacją Żelaznej Gwardji, rozwijali intensywną działalność werbunkową dla Żelaznej Gwardji.

Senatorowie amerykańscy przeciw ulgom w spłacie długów.

WASZYNGTON. — Na posiedzeniu senatu w Waszyngtonie omawiano m. in. kwestję wiarytelności zagranicznych. Kilku senatorów, z senatorem Borahem na czele, wypowiedziało się stanowczo przeciwko ulgom w spłacie wiarytelności, należnych Stanom Zjednoczonym.

Senator Borah wystąpił szczególnie ostro przeciwko tym państwom europejskim, które odmówiły spłaty długów wojennych.

stałem na dzisiaj urlop i właśnie wybierałem się...

— Nic to, jeszcze pan zdąży wyzyskać swój urlop. Tylko 150 kilometrów.

— Umówiłem się z kolegą. Jestem drużbą...

— Ten krewny mój obchodzi srebrne gody, a chyba pan przyzna... Pan gotów?

— Rozkaz, panie pułkowniku — i przesył nienawistnym spojrzeniem kadłub pasażera.

— Ja tu mam jeszcze bagaż — ował się nieśmiało pan Bartłomiej, pod którym nogi zamieniały się w ciało galaretowate.

— Pan sam już przedstawia, większe niż wypada, wartości bagażowe — zauważył cierpko porucznik. — Do aeroplanu wolno 15 kilogramów.

— Panie poruczniku, ależ ja ważę przeszło sto! — wypalił radośnie pan Bartłomiej.

— Pan się nie liczy, chodzi o bagaż pasażera.

— Co to może ważyć, czy ja wiem? Butelki dosyć ciężkie, może wbrew przepisom?

— Więc pan się cofa?

— Nie, nie! On się nie cofa! — zaopiniował pan Agapit — Ja ci mówię, jedź, bracie, skorzystaj z uprzejmości pana porucznika. Ty wiesz... żona. Ja sam bym rad z tobą tak dla opieki, ale mam wrażenie, że już bez aeroplanu będzie ta morska choroba.

D. c. n.

Jedynie „SAVOY” najwytworniejszy lokal Częstochowy

Smaczne tanie i zdrowe obiady. Doskonałe trunki i zakąski. Codziennie dancing towarzyski.

nego, a decyzja ostateczna w tej mierze spoczywa w rękach prokuratora sądu apelacyjnego w Warszawie, który po zbadaniu aktów wyda postanowienie o dalszym kierunku sprawy.

Zmiany w ustawodawstwie społecznym a umowy zbiorowe. W związku z wejściem w życie noweli do ustaw, dotyczących urlopów i czasu pracy należy wyjaśnić, że nowe przepisy w tej dziedzinie nie wchodzą w życie z samego prawa, lecz dopiero po zmianie umów między pracodawcą a pracownikiem.

O ile w poszczególnych gałęziach pracy istnieją i obowiązują umowy zbiorowe, regulujące sprawę czasu pracy i urlopów w sposób korzystniejszy dla pracowników, aniżeli nowa ustawa przewiduje, dawne warunki nie mogą być zmienione, aż do czasu wygaśnięcia umowy, lub jej wypowiedzenia w przewidzianym uprzednio terminie.

Upředzenie w sprawie zmiany czasu pracy w stosunku do robotników powinno być dokonane na 2 tygodnie naprzód, w stosunku zaś do pracowników umysłowych na 3 miesiące naprzód z wyjątkiem pracowników zatrudnionych przy bezpośrednim nadzorze nad pracą robotnika, co do których na stąpić powinno specjalne porozumienie.

W razie udzielania urlopów lub odškodowania robotnikom, którzy zwalniani będą w r. 1934, sprawa zmiany ogranicza się wyłącznie do zmniejszonego wynagrodzenia za czas urlopu.

Wyniki turnieju „Słowa Częstochowskiego”. Sobotnie i niedzielne wyniki rozgrywek w turnieju „Słowa Częstochowskiego” omówimy dokładnie w jutrzejszym numerze naszego pisma.

Niema zasilku i niema palca. — W połowie listopada ub. r. w komisariacie policji złożył zameldowanie Bronisław Bednarek (Podwójna 26), że w czasie kiedy powracał do domu w ciemnej, nieoświetlonej uliczce ktoś strzelił do niego z rewolweru i zranił go w palec. Od pierwszej chwili zameldowanie Bednarka wydało się policji podejrzane, bowiem nie widziano powodu do tego, aby ktoś mógł usiłować pozbawić Bednarka życia.

Jak się potem okazało Bednarek sam, być może przypadkowo postrzelił się, a bojąc się utracić prawo do korzystania z zasiłków w Kasie Chorych, złożył fałszywe zameldowanie o zamachu na jego życie.

Za czyn ten Bednarek postawiony został w stan oskarżenia i sąd grodzki w wyniku przeprowadzonej rozprawy skazał go na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat trzech.

Wieśniak zastąpił nagle na ulicy. Na ulicę Śląskiej zastąpił nagle mieszkańiec wsi Cieleńki gm. Zielona Dąbrowa Andrzej Pustny, który w stanie nieprzytomnym przewieziony zo-

NIEŚMIERTELNE DZIEŁO

GUY DE MAUPASSANTA znalazło świetną realizację przez reżysera światowej sławy W. TURZAŃSKIEGO w filmie wytwórni paryskiej „Capitole” p. t.:

! O R D Y N A N S

Potężny dramat pięknej żony pułkownika

Rolę główną kreuje najpiękniejsza kobieta Francji

MARCELLE CHANTAL

Premjera dziś w kinie

! „EDEN”
Aleja 12

Kupię aparat fotograficzny. Zgłoszenia do Administracji „Słowa”.

6-cio KLASOWA Prywatna Szkoła Powszechna oraz Przedszkole STANISŁAWY LIGEŹOWNY

w Częstochowie, Al. Kościuszki 8 tel. 11-86

przyjmuje zapisy dzieci na II-gie półrocze 1933/4 roku do wszystkich klas oraz przedszkola.

Kancelaria czynna codziennie od godziny 10-13 oraz 15-17.

GENERAŁA DĄBKOWSKIEGO żegna z żalem cała Częstochowa.

Cała Częstochowa, z którą węzłami serdecznego przywiązania złączony jest gen. M. Dąbkowski żegnać go będzie w dniach najbliższych. Odchodzi z Częstochowy zasłużony działacz niepodległościowy, nieugięty bojownik z najeżdżąc od wiosennych dni swego ofiarne i pełnego poświęceń żywota oddany robotniczej konspiracyjnej, której słońce wolności swego narodu było jedynym celem — dziś w Wolnej Ojczyźnie po latach trudu znojnego i krwi polski generał i jeden z najbliższych współpracowników Marszałka Piłsudskiego.

W wypełnionej doszczętnie sali Rady Miejskiej odbył się onegdaj pod przewodnictwem komisarza miasta w obecności przedstawicieli władz i p. starostę Eustachiewiczem i społeczeństwa zebranie organizacyjne komitetu pożegnania gen. Dąbkowskiego.

Zasługi niepodległościowe, społeczne i nieustanną, niezmordowaną pracę dla Polski omówił kom. Mackiewicz, podając jednocześnie do wiadomości, że Rada Przyboczna na cześć generała postanowiła przemianować ulicę Zgoa na ulicę jego imienia.

Ponadto Rada postanowiła w dniu 14 bm. o godz. 11 rano urządzić w sali Rady Miejskiej uroczystą pożegnalną akademię złożyć ofiarę zł. 1.500 na najbardziej potrzebujących do dyspozycji p. generałowej Dąbkowskiej i wręczyć na akademię p. generałowi upominek w postaci pięknie wykonanego na pergaminie tekstu odpowiedniego postanowienia. Wykonanie powierzone zostało znanemu artyście malarzowi Marjanowi Jaeschke. Akademię przyrzekł uświetnić swą obecnością: p. wojewoda kielecki Jerzy Paciorewski i J. E. ks. biskup Kubina. Bliższe szczegóły programu pozostają jesz-

cze do opracowania. Przewidywany jest szereg przemówień oraz udział trzech orkiestr. Krótką drogę z gmachu wodzstwa do Rady Miejskiej generał ma przejść pośród szpalerów delegacji i ludności.

Program ten spotkał się z ogólnym aplauzem zebranych.

Z kolei wybrano komitet organizacyjny w następującym składzie: starosta Eustachiewicz, kom. Mackiewicz, poseł Biluchowski, wiceprezes Sądu Okręgowego Keller, wicekomisarz Madeyski, dyr. Płodowski, ppłk. Hłaciński, dyr. Kobyłecki, ks. prałat Mirecki, przeor Zienkiewicz, dyr. Zbierski, dyrektor Matula, dyrektor Baranowski, dyrektor Gall, nadrabina Asz, prezes Rozenberg, wicestarosta Bielawka, pp. Żerykier, Wiedera, Jarzebiński, insp. Grodzicki, kom. Grabowski, pp. Bień, Kachelski, Szaflik, Święcki, adwokaci: Glikson, Meżnicki, Paciorewski, Bogobowicz, dyr. de Hagen i Stalens, insp. Miller, mgr. Kurkowski, prezes J. Kon, komendant Serednicki, dyr. Łazarski, prezes Jarmulowicz, płk. Mikulski, dr. A. Franke, dr. Batawja, rejent Koss, wiceprokurator Hausbrand, pp. Orłowski, P. Dębski, inż. Gurewicz, dyr. Roman Markowicz, p. Bielobradek z Kamienicy Polskiej i Szadkowski, z ramienia wojskowości płk dypl. Myszkowski, płk. dypl. Kapciuk, ppłk. Czaplinski, mjr. Ostryhański, mjr. Sławicki i kpt. Studencki, oraz panie dr. Biluchowska, Eustachiewiczowa, Maciewiczowa, Mońkowska i Szadkowska.

W skład komitetu ściślego wybrani zostali: starosta Eustachiewicz, kom. Mackiewicz, płk. dypl. Myszkowski, wicekomisarz Madeyski, komendant Serednicki, naczelnik Lengas i inż. Mońkowska.

kowych we wtorek o godz. 12-tej.

Dyskusja na temat „Szczerość w rodzinie” w środę o godz. 17.

We czwartek wieczór towarzyski i brydż. Wejście dla członków bezpłatne.

Brzytwą przeciął żonę skórę na plecach. Wczoraj na ul. Piotrowskiej do przechodzącej Zofii Przyborskiej (Piotrowska 14) podszedł z tyłu mąż jej, z którym Przyborska nie żyje, — Czesław Przyborski i zanim kobieta zdążyła się zorientować brzytwą przeciął jej panto wraz ze skórą na plecach od szyi aż do pasa, grożąc jej zarżnięciem.

Po założeniu opatrunku Przyborska udała się do domu, a na Przyborskiego sporządzono protokół.

Echa bójki przy ul. Twardej. W związku z wzmianką o bójce na ul. Twardej w dniu 29 grudnia 1933 r. — powiatowa komenda policji wyjaśnia, że bracia Łazarczykowie i Kowalczyk, przechodząc, zostali zaczepieni przez pijanych braci Korkusów i Miglasy i pobici. Nóż, odebrany w czasie bójki, należał do Kazimierza Miglasy.

Sposzreni złodzieje zostawili zabite świnię i zbiegli. Ubiegłej nocy zapomocą urwania kłódki dostali się do komórki Walentego Stolarskiego (Al. Wolności 23) nieznani sprawcy i skradłszy z niej siekiere, młotek i worek z pierzyną, przeszli do sąsiedniej komórki, wyprowadzili dwie świnię i na miejscu je zabili. Z łupu jednak nie dane mu było skorzystać, gdyż żona poszkodowanego wyszła w nocy na podwórze i na alarm wszczęty przez nią złodzieje zbiegli, pozostawiając na miejscu zabite świnię.

Szczere życzenia.

Piękny to naprawdę zwyczaj składania sobie wzajemnie życzeń z okazji Nowego Roku. Odrzućmy na chwilę myśl od kłopotów własnych i troszczymy się o innych, by chociaż bliźniemu było w przyszłości lepiej. Faktem jest wszakże, że jednym życzymy wszelkich pomyślności szczerze i gorąco, względem drugich zaś, spełniamy tylko tradycyjny obowiązek uprzejmości. Ale czy nasze życzenia są szczere, czy też obojętne, to na ich spełnienie nie mamy najmniejszego wpływu; nie leży to bowiem w naszej mocy. Nie znaczą to jednak, byśmy byli zupełnie pozbawieni jakichkolwiek środków poparcia naszych życzeń w sposób, któryby stwarzał pewne możliwości ich ziszczenia i czynił je mniej iluzorycznymi.

Jeżeli naprzykład, życzymy komu, by wybrnął z kłopotów materialnych, a pragniemy naprawdę mu w tym dopomóc, to życzenia nasze będą mogły zrealizować się bardzo łatwo, jeżeli ofiarujemy mu jednocześnie los na Loterję Państwową. Jeżeliśmy tego nie uczynili, to jeszcze czas poprzec nasze życzenia, bo ciągnięcie IV-ej klasy rozpoczyna się dnia 8-go stycznia i wygrać można mnóstwo pieniędzy, aż do 2.000.000 złotych włącznie.

Pamiętajcie więc: szczerze życzy ten, czym życzeniom towarzyszy los loteryjny.

Rozprawa nożowa. Nieporozumienia osobiste były przyczyną bójki, jaka wynikła wczoraj pomiędzy Janem Kubickim (baraki miejskie) i Jerzym Kulą (Wilsona 14). W wyniku rozprawy, odbywającej się na noże, obaj przeciwnicy odnieśli szereg ran, zakwalifikowane zostały jako lekkie uszkodzenie ciała. Pomocy poszkodowanym udzieliło pogotowie.

Kradzież z piwnicy. Z piwnicy w domu przy ul. Aleja Wolności 18 na szkodę Eug. Dłubała nieznanymi sprawcami skradli marynaty wartości kilkunastu złotych z innych natomiast komórek nic nie skradli, lecz rozbili za to mnóstwo butelek.

Dr. H. FALK

Choroby uszu gardła i nosa

powrócił

Aleja 37, telef. 16-15.

Przyjmuje od 9 — 11 i 5 — 7.

Z RADOMSKA.

— 140 par obuwia rozdano bezrobotnym. Powstały z inicjatywy p. komisarza Landeckiego Miejski Komitet Obywatelski Niesienia Pomocy dla Bezrobotnych, rozdał pierwszą partję wykonanego obuwia w ilości 140 par.

Następna partja rozdana zostanie w dniach najbliższych. Ogółem zostanie obdarowanych obuwiami około 300 osób. Dotychczas rozdano dzieciom uczęszczającym do szkoły, które będą miały trwać pamiątkę, gdyż obuwie to jest wykonane z b. dobrych materiałów, jak również samo wykonanie, nad którym mają pieczę mistrzowie szewscy pp. Olczyk i Półrola, jest bez zarzutu.

— **Podziękowanie Komitetu Obchodu 3 Maja.** Komitet Główny Obchodu 3 Maja w Warszawie pismem, z dnia 10 grudnia b. r. za L. 6837-33, wyraża wszystkim członkom Komitetów w powiecie Radomsku, oraz osobom, które brały czynny udział w zbiorce, serdeczne podziękowanie.

Zarazem Komitet Powiatowy od siebie gorąco dziękuje za wydatną współpracę w Komitetach, a społeczeństwu za złożone ofiary.

Komitet Powiatowy Obchodu 3 Maja w Radomsku.

Unieważnia się zgubioną legitymację wydaną przez Doksztalcającą Szkołę Zawodową w Radomsku na imię Tadeusza Walazaka,

9 ofiar trąby wodnej.

PARYŻ. W okolicach Kolmaru wydarzyła się katastrofa w zakładach hydroelektrycznych, które wyzyskiwały siłę wodną jeziora Czarnego i jeziora Białego, znajdujących się ponad doliną d'Orbey.

Około godz. 1-szej w nocy olbrzymia trąba wodna z hukiem uderzyła w budynki fabryczne, zalewając je całkowicie. Woda przedostała się do sali turbin, w której znajdowało się 9 osób: 4-ch inżynierów i 5 ciu robotników.

Katastrofa wydarzyła się tak nagle, że nikt nie zdołał się uratować.

Na miejsce katastrofy udały się oddziały wojskowe i straży pożarnej.

Zachodzi obawa, że wezbrane wody mogą przerwać tamy, co spowodowałoby zalanie doliny d'Orbey. Zagrożone farmy ewakuowano.

W kilku wierszach.

— Zamordowany premier Duca pozostawił pamiętniki, zawierające niezwykle cenny materiał historyczny. W myśl woli zmarłego, pamiętniki te będą ogłoszone drukiem dopiero w 15 lat po jego śmierci.

— Ministerstwo spraw zagr. Stanów Zjednoczonych zgodziło się na cofnięcie specjalnych ograniczeń, które były wprowadzone dla obywateli sowieckich, udających się do Ameryki.

— Konferencja Małej Ententy ulegnie odroczeniu i odbędzie się między dniem 20 stycznia a dniem 11 lutego w Zagrzebiu.

— W najbliższej przyszłości Stany Zjednoczone zakupią 1.500 samolotów bojowych, celem wzmocnienia amerykańskiej floty powietrznej.

— Zakład Ubezpieczeń od Wypadków ma być przeniesiony ze Lwowa do Warszawy.

— Sąd doraźny w Jasle skazał na śmierć, przez powieszenie, komunistę Michała Wojnarowicza, za 4-krotne podpalenie zabudowań gospodarczych, a drugiego oskarżonego, Stanisława Biernackiego, na dożywotnie więzienie.

— Czechosłowacki minister spraw zagranicznych, dr. Benes, przyjeżdża 18 bm., natychmiast po sesji Ligi Narodów, do Sofii, gdzie przeprowadzi rozmowy z premierem Muchanowem, poczem uda się w dalszą drogę do Aten.

— Do Warszawy przybył wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, Rosling, celem złożenia rządowi polskiemu wizyty pożegnalnej.

— Pomiedzy Niemcami a Finlandią wybuchła wojna celna. Rząd niemiecki, odpowiadając na zakaz wywozu szeregu towarów niemieckich do Finlandji, zabronił ze swej strony całkowicie importu masła sera i jaj z Finlandji.

— Starania Litwinów o nabywanie nieruchomości miejskich i ziemskich na rzecz litwinizacji Wileńszczyzny trwają w dalszym ciągu. Litwini nabyli 2 kamienice i posiadłość ziemską w okolicach Werek i zamierzają nabyć tamtejszy pałac historyczny.

— Hiszpański minister spraw zagranicznych, Pita Romero, ma wkrótce udać się do Rzymu, celem przeprowadzenia pertraktacji ze Stolicą Apostolską w sprawie konkordatu.

Chcesz nabyć ostatnie nowości sezonu po cenach najniższych?

Wstąp do znanego ze swej solidności

Sklepu Manufaktury M. Dykermana

Tel. 12-18.

przeniesionego z ul. B. Joselewicza z pod Nr. 13-go na vis a vis pod Nr. 12 obok sklepu Kapelusznicy.

Tel. 12-18.

KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek 9 stycznia Marcjaniny P.
Wschód słońca o g. 7.44 Zachód g. 15.48

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.
W nocy z wtorku na środę: III Aleja, Narutowicza.

Zezwolenie na skracanie przerw w pracy. Zezwolenie na niestosowanie, lub skracanie przerw w pracy dla poszczególnych gałęzi pracy lub kategorii zakładów pracy — uchwalane są przez ministra opieki społecznej w wypadkach, gdy tego wymagać będą warunki pracy, na skutek podań zainteresowanych organizacji. Zezwolenia te będą mogły być stosowane dopiero po przeprowadzeniu odpowiedniej zmiany warunków umowy, względnie zmiany w regulaminie pracy danego zakładu.

Zezwolenia na stosowanie lub skracanie przerw w pracy dla poszczególnych zakładów są udzielane przez obwodowego inspektora pracy. Decyzja obwodowego inspektora pracy może być zaskarżona do okręgowego inspektora pracy.

Tajne zgłoszenia o zgonie w nowej ustawie przeciwgruźli.

Ministerstwo Opieki Społecznej opracowało projekt ustawy o zwalczaniu gruźlicy.

Projekt ustanawia obowiązek zgłaszania każdego stwierdzonego przez lekarza przypadku gruźlicy w postaci niebezpiecznej dla otoczenia, każdorazowej zmiany mieszkania osoby chorej na gruźlicę.

Obowiązek ten obciąża bądź lekarza, który chorobę stwierdził, bądź przełożonego zakładu, w którym chory przebywał. Obowiązek zgłaszania zmiany mieszkania przez chorego ciąży na głównym lokatorze, o ile chory mieszkał z rodziną, bądź na nim samym, jeżeli zamieszkiwał samotnie. Zgłoszenia wypadku zgonu na gruźlicę winna dokonać osoba, obowiązana do wystawiania świadectwa zgonu.

Zgłoszenia przysyłać należy jako tajne, w kopercie zamkniętej, lekarzowi powiatowemu bezpośrednio.

Na gminach i sejmikach powiatowych ciążyć będzie obowiązek zakładania i prowadzenia specjalnych przychodni przeciwgruźliczych: Miasta fabryczne lub przeludnione będą obowiązane tworzyć specjalne instytucje izolacyjne i leczniczo - zapobiegawcze, jak pólśanatorja, kolonie lecznicze, szkoły na otwartym powietrzu, stacje leśne.

Zakłady lecznicze obowiązane są w miarę posiadanych wolnych łóżek przyjmować przekazanych przez lekarza urzędowego chorych gruźliczych.

Za korzystanie z przychodni przeciwgruźliczych żadnych opłat od chorych pobierać nie będzie wolno, można je natomiast pobierać od instytucji obowiązanych do udzielania odpowiednich świadczeń.

Za niedokonanie przewidzianych przez ustawę zgłoszeń chorych oraz za nie zastosowanie się do zarządzeń ustawowych, przewidziane są kary grzywny do 1.000 zł, lub aresztu do jednego miesiąca.

Bilety odcinkowe dla urzędników. W związku z pogłoskami o podrożeniu biletów odcinkowych dla urzędników, Ministerstwo Komunikacji wyjaśnia, iż na ogół bilety te nie podróżowały. Usunięto natomiast obliczanie cen tych biletów, przy którym urzędnicy korzystali z 3-ch ulg równocześnie, t. j. 1) z ulgi z tytułu wykupienia biletu miesięcznego (co wynosiło równowartość 18 biletów pełnych w jedną stronę), 2) z 50 proc. ulgi urzędniczej, 3) z zastosowania równocześnie dalszej obniżki

o 25 proc. przy taryfie podmiejskiej. Ministerstwo uważa, że ten stan rzeczy nie mógł być nadal tolerowany.

Urzędnicy zyskali wzajemian za to ulgowe przejazdy w dowolnej ilości dla swych żon we wszelkich relacjach. — Prócz tego przyznano dodatkowe ulgi także urzędnikom kontraktowym, prowizorycznym i ich żonom.

Bilety odcinkowe, stosowane od dnia 1 stycznia 1934 r., mogą być wykorzystywane w pociągach osobowych wszelkiego rodzaju, nie tylko podmiejskich. Bilety odcinkowe dla wojskowych są w tej samej cenie, co dla urzędników cywilnych.

Nowe władze Związku Peowików. Wczoraj w sali Rady Miejskiej odbyło się doroczne walne zebranie delegatów P. O. W. z miasta i powiatu. Ogółem przybyło na zebranie, któremu przewodniczył dr. Dziuk z Krzepic, około 80 delegatów.

Po wysłuchaniu sprawozdania z dotychczasowej działalności Związku przystąpiono do wyboru nowych władz Zw. Prezesem wybrany został p. Ryszard Szmidt, członkami zarządu p. p.: Wiktor Dąbkowski, Dąbrowski, prof. Ruśmianek i inni.

Miejska komunikacja autobusowa prosi o ulgi. Bezrobocie i kryzys bardzo poważnie odbiły się na frekwencji autobusów miejskiej komunikacji, zarząd której znalazł się w trudnych warunkach materialnych. Wobec nieopłacalnej sytuacji dyrekcja komunikacji autobusowej zwróciła się do zarządu miasta z prośbą o zwolnienia od opłat za wodę, za prąd itd. Prośbę rozpatrzy specjalna trzyosobowa komisja wyłoniona z członków Rady Przybocznej, która równocześnie zapozna się

szczegółowo z sytuacją przedsiębiorstwa.

Cała dywizja żegnała gen. Dąbkowskiego. Onegdaj wieczorem w oficerskim kasynie garnizonowym odbył się bankiet pożegnalny na cześć ustępującego dowódcy dywizji i gen. M. Dąbkowskiego. W uroczystym akcie pożegnania generała wzięli udział wszyscy oficerowie 27 p.p., 7 p.a.l., 11 dyw. 4 p.a.c., 25 p.p. z Piotrkowa i 74 p. p. z Lublińca z dowódcami pułków na czele. Przybyli również niektórzy byli podwładni gen. Dąbkowskiego m. in. b. szef sztabu 7 dywizji pplk. Stanek.

Przybywającego generała powitała orkiestra marszem generalskim, poczem raport złożył najstarszy stopniem oficer dowódca piechoty dywizyjnej pułk. dyp. Myszkowski, który następnie w imieniu całego korpusu oficerskiego dywizji serdecznym przemówieniem żegnał gen. Dąbkowskiego, życząc mu szczęścia w dalszej drodze życia.

Na przemówienie pułk. Myszkowskiego odpowiedział z żołnierską prostotą generał Dąbkowski, dziękując wszystkim oficerom za gremjalne przybycie, dając jednocześnie wyraz uczucia żalu, z jakim po 30 latach współpracy z ukochanym Wodzem Narodu Marszałkiem Piłsudskim ustępuje z czynnej służby wojskowej, pełnionej z serdeczną dumą i największym zaszczycem.

Po przemówieniu generała Dąbkowskiego odbył się bankiet, który zgromadził przy stole 200 oficerów i w miłym nastroju przeciągnął się do późnej nocy.

Generałowi wręczono jako upominek piękną zastawę starożytną do kawy.

Z opłatka Związku b. Ochotników Armji Polskiej. W sobotę o g. 16 w lokalu przy ul. Al. Wolności 10, odbył się tradycyjny pierwszy opłatek Związku b. Ochotników. Przemówienie okolicznościowe wygłosił prezes Związku, p. J. Krygier, poczem wniesiono o krzyki na cześć Niepodległej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta prof. I. Mościckiego i Piłsudskiego. Następnie odpiewano kilka kolend i wojskowych piosenek, poczem przemawiali pp.: F. Watała, Olejniczak, Czyż i inni, wyjaśniając cel organizacji prac dla dobra Rzplitej, społecz. i członków. Nastroj panował niezwykle serdeczny.

Nowelizacja dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych

Uchwalony przez Radę Ministrów projekt nowelizacji dekretu z r. 1927 o ubezpieczeniu pracowników umysłowych przewiduje zmiany w przepisach o rencie starczej dla pracowników umysłowych.

Według dotychczasowych przepisów każdy ubezpieczony, który przebył w ubezpieczeniu co najmniej 60 miesięcy składkowych i osiągnął 65 lat życia, otrzymywał rentę starczą, chociażby nawet był nadal zatrudniony. Renta starcza, jak wiadomo, wynosi już po 5 latach ubezpieczenia 40 procent płacy podstawowej, służącej za podstawę wymiaru renty.

Projekt noweli przewiduje, iż wypłata całkowitej kwoty renty starczej bez względu na to, czy ubezpieczony pracuje, będzie miała tylko miejsce w tym wypadku, gdy ubezpieczony posiada co najmniej 30 lat ubezpieczenia, to znaczy gdy należycie opłacił swoje prawa. Poza to rentę starczą będzie się redukować w razie, jeżeli uprawniony pozosaje w zatrudnieniu.

Postanowienie to, jak należy oczeki-

wać, wywoła pewien odpływ z rynku pracy osób starszych i uprawnionych do świadczeń. Przez to nie zmniejszą się, być może, wydatki ZUPU, na renty starczej, ale za to ułatwione będzie uzyskanie pracy dla osób młodszych.

Przepisy, dotyczące renty starczej, mają wejść w życie w stosunku do osób, które już pobierają renty starcze, dnia 1 lipca br.

Projekt noweli przedłuża na nowe 5 lat wygasłe z końcem 1932 r. ulgowe warunki zaliczania do pracowników umysłowych ekspedjentów sklepowych i księgarskich.

Projekt wprowadza wreszcie znaczne zmiany w przepisach o rostrzygnięciu sporów w ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Odwołania od decyzji Z.U.P.U. Jeżeli zakład uzna odwołanie za uzasadnione, od razu zmienia swą decyzję, jeżeli zaś nie widział podstawy do zmiany decyzji, wówczas obowiązany jest odesłać odwołanie do instytucji orzekającej. Sprawa nie może być przetrzymywana w ZUPU, dłużej jak trzy tygodnie.

Sąd doraźny w Częstochowie odbędzie się za kilka dni.

Morderca Radlak odpowiada za swoje czyny.

W ub. sobotę pod silną eskortą policji został przywieziony do Częstochowy z Krakowa morderca Radlak. Jak wiadomo, przed kilku dniami Radlak został przewieziony do Krakowa celem poddania go badaniu psychiatrów: dr. Olbrycha i Jankowskiego, celem ustalenia stanu umysłowego i odpowiedzialności za dokonany mord. Od wyników ekspertyzy zależy dalszy tok postępowania: czy prowadzone ono będzie na drodze zwy-

kłej, czy też w trybie doraźnym. Orzeczenie lekarzy krakowskich wypadło na niekorzyść Radlaka, stwierdzili oni bowiem, że morderca jest zupełnie normalny i że najwyżej stwierdzić u niego można wpływ złego wychowania. Za czyny swoje zatem odpowiada Radlak całkowicie.

W związku z takim brzmieniem orzeczenia lekarskiego sprawa skierowana została na drogę postępowania dora-

Dr. A. WOLBERG

Choroby skórno-weneryczne

ordynuje od 4 — 7.

Częstochowa, Al. Kościuszki 28, tel. 13-67.

Kino - Teatr „Atlantyc”

Dziś i dni następnych
Najpotężniejsze dzieło produkcji sowieckiej
BEZDOMNI
(„BEZPRIZORNYJE”)

Oraz drugi program rysunkowa-groteska
p. t. **POGANKA**

Nad program: Baczność sportowcy
Szlakiem P. O. S.

Przedstawiciele na Częstochowę do sprzedaży bezkonkurencyjnego artykułu poszukiwani. Zgłaszać się 2 Aleja 31, u M. Weinryba

**Cała elegancka Częstochowa
— spotyka się codziennie**

W Café „ROMA”

Z KRAJU.

Potrójne macierzyństwo w jednej rodzinie.

We wsi Kruszyna pod Brześciem Kujawskim zdarzył się niezwykle wypadek — jednocześnie macierzyństwa, babki, córki i wnuczki. Oto w ciągu jednej nocy rodzina Wiśniewskich zamieszkała w jednym domu, powiększyła się o troje potomków. Najpierw powiła dziecko 17-letnia wnuczka Wiśniewskiej następnie jej matka urodziła również zdrowego chłopca i wreszcie 58-letnia matka tej ostatniej pozazdrościła macierzyństwa córce i wnuczce, wydając na świat tej samej nocy młodą latorośl.

Zuchwały napad zamaskowanych bandytów na agencję pocztową w sandomierskiem.

Onegdaj około godz. 2 po południu trzech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów dokonało zuchwałego napadu na agencję pocztową w Łonowie w pow. sandomierskim.

Bandyci po steroryzowaniu kierowniczeki agencji zabrali klucze od kasy i zrabowali 1315 zł. 83 gr. gotówką oraz znaczków pocztowych na sumę około 110 zł.

Po dokonaniu rabunku bandyci przecięli druty telefoniczne i zbiegli.

Tejże nocy dokonano zuchwałego włamania do sklepu Jana Stradomskiego, skąd włamywacze skradli 80 zł. w gotówce, oraz różne artykuły spożywcze.

Sensacyjna rozprawa przeciw bandytom o mord, dokonany pod Berlinem.

W radomskim sądzie okręgowym odbyła się sensacyjna rozprawa przeciwko trzem emigrantom polskim: Józefowi Nawrotowi, Stanisławowi Puchale z pod Opatowa i Michałowi Czerwińskiemu z Krzyżowej Woli, powiatu łęckiego, oskarżonym o zamordowanie komiwojaza, Willy Lorentza, z Hortenfeld, pod Berlinem.

Przez dwa lata policja nie mogła znaleźć sprawców napadu rabunkowego. Szukano ich po całej Rzeczy. Mordercy przebywali w Niemczech pod fałszywymi nazwiskami, albowiem równocześnie poszukiwali ich władze polskie za inne morderstwa i napady.

W końcu ujęto ich w Polsce i sądy polskie skazały Nawrot na 15 lat, a Puchalę na 4 lata więzienia. Obecnie Nawrot odsiaduje karę w Sieradzu. Przypadkowo zdołano ustalić, że ci sami sprawcy dokonali morderstwa na osobie Lorentza.

Aresztowany na podstawie poszlak Czerwiński i osadzony w więzieniu, w Berlinie, zwierzył się w celu więziennej swym towarzyszom, o dokonaniu morderstwa na osobie Lorentza, ci zaś powiadomili o tem władze.

Wskutek tego doniesienia przybyło do Polski dwóch komisarzy niemieckich policji kryminalnej, którzy w asystencji polskich przedstawicieli bezpieczeństwa przeprowadzili rewizję w Brześciu, pod Opatowem, u Heleny Kusalówny, która była przyjaciółką Juchalę i przebywała z nim w Niemczech. W czasie rewizji znaleziono przedmioty, zrabowane zamordowanemu Lorentzowi.

Dochodzenia w tej sprawie prowadził prokurator sądu krajowego w Berlinie. Po zakończeniu śledztwa, akta sprawy w drodze dyplomatycznej zostały przesłane prokuratorowi sądu okr. w Radomiu. Radomska rozprawa przeciwko mordercom została odroczone, ponieważ wezwani na rozprawę świadkowie z Berlina nie przybyli.

**ZĘBY, korony, mostki — wprawia
LEKARZ-DENTYSTA**
Unikajcie partaczy dentystycznych gdyż
im nie wolno dotykać się pacjentów.
(Dz. Ust. Nr. 54, poz. 474).
Broszurę wyjaśn. — otrzymać można w
księgarniach, w Administ. pisma „Czy-
stota” lub od autora Lekarza-Dentysty
MICHAŁA GREJNIECA w Częstochowie,
Aleja N. M. Panny (I Aleja) nr. 10.

Wielka afera handlarzy opium.

Na terenie województwa pomorskiego grasowała nieznana banda handlarzy narkotyków, którzy zawodowym narkomanom za drogie pieniądze dostarczali drogocenne opium.

Po kilkumiesięcznych obserwacjach podejrzanych podróźnych, przejeżdżających z Gdańska przez Tczew, włączył kraju, wywiadowcy tczewskiego inspektoratu Straży Granicznej po żmudnych dochodzeniach przyszli do przekonania, iż proceder ten uprawiać mógł kupiec Jan Węglikowski, stały mieszkaniec m. Starogardu.

Częste podróże Węglikowskiego do Gdańska i innych miast pomorskich przy czyniły się do roztoczenia bacnej obserwacji przez strażników granicznych

nad Węglikowskim. W czasie jednego z takich wypadów Węglikowski zatrzymany został w Starogardzie przez wywiadowców Straży Granicznej. Zarządzona przy Węglikowskim rewizja dała sensacyjny wynik, w postaci pół kilograma opium.

Węglikowskiego przewieziono pod eskortą do inspektoratu Straży Granicznej w Tczewie, gdzie w czasie śledztwa wstępnego ustalono, iż drugim współnikiem i handlarzem narkotyków jest niejaki Klejn ze Starogardu, którego również aresztowano.

Handlarzy opium Węglikowskiego i Kleina osadzono w więzieniu śledczym. Afera opiumowa zatacza coraz to szersze kręgi.

Ujęcie zuchwałego oszusta na Zamku.

Od dłuższego czasu grasował w Warszawie oszust, Wacław Zieliński, który zbierał składki i ofiary na bezrobotnych i na akcję dożywiania dzieci. Oszust, wzbudzający powierzchownością zaufanie, umiejętnie wybierał mieszkania przez ważne ludzi zamożnych, którzy nie odmawiali mu drobnych ofiar.

W każdym mieszkaniu Zieliński wyciągał szereg dokumentów i listy poprzednich ofiarodawców, następnie w słowach pełnych wymowy przedstawiał tragiczne położenie biednych, cyframi ilustrował wyniki dotychczasowej akcji, co wykluczało prawie przypuszczenia, iż człowiek ten mógłby być oszustem.

Dokumenty i listy ofiar były oczywiście sfałszowane.

Ufny w swoje powodzenie postanowił udać się na Zamek, gdzie, jak przypuszczał, nikt go nie posądzi o podob-

ną zuchwałość. Oszust spodziewał się uzyskać z tej kwesty większą sumę.

Na wstępie Zieliński udał się do córki P. Prezydenta, pani Zwiłockiej, która poinformowana o celu wizyty zgodziła się go przyjąć. Po kilkunastu minutach przerwy p. Zwiłocka powzięła pewne podejrzenia co do wiarygodności słów „kwestarza” i poleciła sprawdzić, czy istotnie zbiera on pieniądze w imieniu wskazywanych przez siebie instytucji. Oszustwo wyszło na jaw.

Zielińskiego zatrzymano i oddano w ręce policji, która przekazała go sędziemu śledczemu.

Sędzia śledczy zastosował bezwzględny areszt.

Jak ustaliło pierwiastkowe dochodzenie oszust w ostatnich dniach wyzyskał 40 osób.

Proces architekta o zawalenie się posadzki kościelnej.

Wstrząsające wrażenie wywołała dn. 20 listopada 1932 r. wieść o katastrofie w kościele św. Krzyża. Było to w tydzień po tragicznym zawaleniu się domu przy ul. Krochmalnej, gdzie straciło życie 20 osób.

W prezbiterjum, przy wejściu do kaplicy Matki Boskiej, zawałiła się podłoga i kilkanaście osób wpadło do dolnego kościoła, odnosząc obrażenia, na szczęście powierzchowne.

Po przeprowadzeniu wstępnego dochodzenia ustalono, że katastrofa była wynikiem niezachowania koniecznych ostrożności przy robotach budowlanych, prowadzonych w podziemiach.

Prokurator pociągnął do odpowiedzialności kierowników tych robót: inż. Marcjana Żurkowskiego i majstra murarskiego, Mieczysława Szkaradzińskiego. Wczoraj obaj znaleźli się na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym.

Rozprawie przewodniczył sędzia Skałwiński. Oskarżał prokurator Firtenberg. Żurkowskiego bronił adw. Jarosz, Szkaradzińskiego, adw. Safiński.

Na wstępie oskarżeni złożyli wstępne wyjaśnienia. Obaj nie przyznają się do winy. Inż. Żurkowski mówi, że prowadził jednocześnie kilka robót i do kościoła zachodził rzadko, polegając

całkowicie na Szkaradzińskim, do którego miał zupełne zaufanie. Majster Szkaradziński tłumaczy się, że był mocno skrupowany w swoich zarządzeniach.

— Zagrożone miejsce chciałem zaogrodzić barierą, ale ksiądz Lorek nie pozwolił na to, nie chcąc tamować ruchu.

Następnie zeznawało kilkunastu świadków, przeważnie młodych chłopców i dziewcząt.

Nie wniesli oni od sprawy nic nowego.

Obszerne zeznania złożył proboszcz ksiądz Lorek. Treść ich jest naogół korzystna dla oskarżonego Szkaradzińskiego. Ksiądz Lorek przyznaje, że wtrącał się do robót i sprzeciwił się ustawieniu barjery. Świadek zarzucał Szkaradzińskiemu, że prowadził pracę zbyt powoli i zaostrożnie. Majster Masny skarżył się proboszczowi, że Szkaradziński teoretyzuje, a nie orientuje się dostatecznie w praktycznym rozwiązywaniu kwestyj budowlanych. Szkaradziński natomiast skarżył się na Masnego, pomawiając go o niestosowanie się do zarządzeń.

Zeznania ks. Lorka trwały półtorej godziny. Przewodniczący o godz. 2.30 ppoł. zarządził przerwę obiadową.

Krwawe skutki głupiego figla. Rewolwer użyty jako zapalniczka.

Niezwykła sprawa znalazła się wczoraj na wokandzie jednego z sądów grodzkich. Tło tego procesu jest następujące:

W pewnej cukierni siedział w towarzystwie paru kolegów stały bywalec tego lokalu, Mieczysław Pomorecki. Całe towarzystwo było zajęte żywą dyskusją, gdy do stolika podszedł Stanisław Stanisławiak i zawołał: „Ręce do góry!” W tym samym momencie Stanisławiak dobył rewolweru i skierował go w stronę siedzących, którzy oniemieli z przerażenia. Nim zdołano Stanisławiaka obezwładnić, rozległ się suchy trzask i... z lufy dobył się płomień. Groźnie wygląda-

jący browning okazał się zapalniczką.

Pomysłową zapalniczką zainteresował się najżywiej Pomorecki, oglądając ją długo i wreszcie, gdy Stanisławiak chciał pójść na bilard, oddał mu ją, wyrażając swój podziw dla kunsztownej roboty.

Gdy Stanisławiak oddał się, Pomorecki zatarł ręce i począł przechwalać się, jak zdradliwą obmyślił zemstę. Oddał mianowicie Stanisławiakowi prawdziwy rewolwer, zapalniczkę zaś zatrzymał. Kiedy koledzy Pomoreckiego zwrócili mu uwagę, że Stanisławiak nie wiedząc o tem, może kogoś ze swych znajomych poczęstować miast ogniem kulą, Pomo-

recki odpowiedział kpinami.

Zaniepokojeni koledzy wybiegli natychmiast do pokoju bilardowego, by poiaformować o zamianie Stanisławiaka, ale w chwili, gdy stanęli na progu sal bilardowych, rozległ się wystrzał i krzyk ranionego Józefa Gastmana, któremu Stanisławiak chciał podać ognia. Wystrzał pozbaWił Gastmana części nosa.

Do odpowiedzialności za spowodowanie przez nieostrożność uszkodzenia ciała, pociągnięto do odpowiedzialności Pomoreckiego. Dowodził on w sądzie, że Stanisławiak mógł się spostrzec, że oddano mu rewolwer, gdyż ten jest znacznie cięższy od zapalniczki. Okazało się jednak, że Stanisławiak wskutek porażenia nerwów w krzyżu, nie ma normalnego wyczucia wagi przedmiotów i wobec tego mógł wziąć rewolwer za zapalniczkę.

Sąd skazał Pomoreckiego na 4 miesiące więzienia.

Aplikant adwokacki aresztowany za przemyt niemieckich maszyn.

Z polecenia wiceprokuratora sądu okręgowego w Warszawie Goetla aresztowany został w Warszawie aplikant adwokacki Ignacy Holzer, którego osadzono w więzieniu.

Jak się okazuje, aplikant Holzer aresztowany został w związku z aferą przemytniczą. Stoi on pod zarzutem, że przez wiele lat przemycał maszyny do pisania z Niemiec.

Za przekroczenie obrony koniecznej.

Sąd apelacyjny rozpatrywał sprawę kolonisty niemieckiego, 61-letniego Augusta Gliege, skazanego przed sądem okręgowym w Kaliszu na trzy lata więzienia, za przekroczenie koniecznej obrony życia.

Dnia 28 lipca ub. roku, posterunek policji w Rzgowie, pod Kaliszem, otrzymał meldunek, że we wsi Orlina, został zabity wstrzałem z karabinu, kolonista Gustaw Merk. Zabójcą był kolonista, August Gliege.

Obaj prowadzili wspólne gospodarstwo i mieszkali pod jednym dachem we wsi Orlina. Na tem tle powstawały między nimi bardzo często kłótnie i bójki. Merk groził, że zgładzi ze świata Gliegego.

Dnia 27 lipca Merk pojechał do lasu po torf i wrócił późną już nocą. Gliege wraz z synem spali już na górze obory, gdzie obaj stale nocowali w obawie kradzieży. Merk, stojąc na podwórzu, odgrażał się, że dziś musi skończyć ze swym współnikiem. Gliege obawiając się o życie, wciągnął do siebie przystawioną stałe do wejścia na górę drabinkę. Wówczas Merk przystawił drugą drabinę i uzbrojony w widły, zaczął wspiąć się po niej na strych, gdzie leżał jego sąsiad.

Gliege, nie widząc swego przeciwnika, strzelił w jego kierunku z góry, z krótkiego karabinku, który przechowywał pod peszyciem. Ugodzony w piersi Merk, zmarł wskutek wylewu krwi do płuc. Aresztowany przyznał się do zabójstwa, przytaczając wszystkie okoliczności.

Sąd okręgowy skazał go na 3 lata więzienia za przekroczenie obrony koniecznej. Sąd apelacyjny uznał, że wyrok ten jest zbyt surowy i obniżył karę do 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu od 1 sierpnia ub. roku do dnia obecnej rozprawy.

Tajemnicza śmierć nieznanego człowieka w areszcie gminnym w Strzemieszycach.

Sottys wsi Porąbka, p. Musiał, idąc onegdaj w godzinach popołudniowych, drogą do Strzemieszyc, natknął się na leżącego w stanie nieprzytomnym jakiegoś mężczyzny, w wieku około lat 40. Pan Musiał wraz z innymi przechodniakami zaopiekował się nieznanym mężczyzną i odwieźli go do urzędu gminnego w Strzemieszycach, celem udzielenia choremu pomocy lekarskiej.

Tu wezwano miejscowego lekarza, d-ra Korzonka, który zastosował chore-

mu zastrzyk, zaznaczając jednocześnie przedstawicielowi urzędu gminnego, że gdyby chory w dwie godziny nie odzyskał przytomności, należy go przewieźć do szpitala.

Po odejściu lekarza, chorego umieszczono w areszcie gminnym na tak zwanej „pryczy”, oczekując, aby odzyskał przytomność. „Oczekiwanie” to jednak trwało do rana następnego dnia i chory w międzyczasie zmarł.

Sprawą tą zajęły się miejscowe władze śledcze.

Nazwiska zmarłego mężczyzny jeszcze nie ustalono, zachodzi jednak przypuszczenie, że jest to mieszkaniec jakiejś wioski, znajdującej się w pobliżu Strzemieszyc.

Dzika zemsta żony. Młotkiem w głowę swej rywalki.

W sklepie spożywczym p. Witolda Działczykowskiego, przy ul. Leszno nr. 121, w Warszawie, pracowała ekspedjentka, 22-letnia rozwódka, Janina Kobusowa, zamieszkała na kolonii Targówek. Przed kilku tygodniami poznała ona Janę Rauma, zamieszkałą również na Targówku. Podawał się on za kawalera i obiecywał jej, że się z nią ożeni.

Tymczasem w tych dniach wyszło na jaw, że konkurent jest człowiekiem żonatym.

Onegdaj do sklepu, przy ul. Leszno, zgłosiła się żona Rauma, Kunegunda, i zażądała od Kobusowej zerwania stosunków z jej mężem. Zaskoczona niespodziewaną wiadomością, wzburzona ekspedjentka, wyprosiła żonę swego konkurenta za drzwi.

W kilka godzin później, w chwili, gdy Kobusowa wychodziła ze sklepu po pracy, została napadnięta na ulicy przez żonę Rauma, która uderzyła ją czterokrotnie młotkiem w głowę.

Zalana krew Kobusowa, upadła na chodnik, a sprawczyni dzikiej zemsty, rzuciła się do ucieczki.

Wezwany lekarz pogotowia udzielił rannej pomocy, poczem odwiózł ją do domu. Policja wszczęła poszukiwania za mściwą żoną.

Składajcie ofiary na bezrobotnych!

EUGENJUSZ SUE.

KSIAŻĘ PODZIEMI

183) POWIEŚĆ.

Uspokój się, nie troszcz się wcale o dzieci, nawet jeżeli chcesz, każe ci dzisiaj odwiedzić do domu, będziesz się leczyć u siebie, na niczem ci nie zbraknie i będziesz razem z dziećmi.

— O mój Boże, cóż to ja słyszę! — zawołała Joanna. — Skąd tyle dla mnie łaski? czemu na nią zasłużyłam?

— Za to wszystko błogosław jedną osobę — przerwała Klemencja, lekko ramieniąc się na wspomnienie o Rudolfie — osobę, która nauczyła mnie litować się nad nieszczęśliwymi.

W pół godziny potem, markiza d'Harville, której towarzyszył hrabia Saint-Remy, odwiedził do siebie młodą sierotę, nie wiedzącą jeszcze, że matka jej przeniosła się do wieczności.

Tegoż dnia zaufany sługa pani d'Harville najął dwie schludne izdebki i wnet umeblował sprzętami kupionymi w Temple. Wieczorem Joanna już tam znajdowała się razem z dziećmi i kobietą, najętą do doglądania jej w czasie choroby.

Umieściwszy zaś pannę Fermont w domu swoim, markiza z hrabią Saint-Remy niezwłocznie odjechali do Asnières, dla zabrania stamtąd Marji i odwiezienia jej do Rudolfa.

NADZIEJA.

Początek wiosny zbliżał się, słońce zaczęło nieco przygrzewać, niebo było czyste, pogodne. Marja, oparta na ręku Wilczyca, doświadczała sił swoich, przechadzając się po ogródku przy domu doktora Griffon.

Ożywcze ciepło słońca i ruch, zwa-

WĘGIEL

Najlepszych kopalń zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska.
Koks najlepszej marki, węgiel drzewny, drzewo opałowe.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna, ceny jaknajniższe:

poleca firma **SPOŁEM** sp. z ogr. odp.
w Częstochowie, Aleja Wolności 41, tel. 2230.

ZE ŚWIATA.

Wielki ślub w Londynie

W Londynie odbył się ślub młodego Wiktora Rotschilda, syna lorda Rotschilda, a równocześnie jego dziedzica, z piękną panną Barbarą Hutchinson, córką głośnego adwokata angielskiego. Ślub odbył się w bożnicy żydowskiej. Uczta weselna odbyła się w pałacu Rotschildów przy niesłychanie wspaniałej wystawie Pan młody należy do najbogatszych ludzi Anglii.

Fantastyczne wyroki amerykańskich sędziów.

Jeden z sądów amerykańskich wydał wyrok rozwodowy na niezwykle nie pewnej a równocześnie drastycznej podstawie. Oto pewien mąż, któremu urodziły się dwojaczki, oskarżył swoją żonę o niewierność i to na tej podstawie, że jedno z dzieci nie pochodziło od niego. Sąd amerykański składający się z ludzi mało obytych z zagadnieniami medycyny, uznał rację rzekomo zdradzonego małżonka.

Pociąg z szybkością 193 km. na godzinę — oczywiście w Ameryce.

W Nowym Jorku, tamtejsza Amerykańska Locomotive Company wyprodukowała już model lokomotywy, zgoła odmiennie od typów dotychczasowych, o kształcie aerodynamicznym, rozwijającej szybkość 193 km. na godzinę.

Ten nowy typ lokomotywy oparto na zasadzie, że maszyna parowa wymaga wprawdzie pewnych rekonstrukcyj, w zasadzie jednak jeszcze przez długi okres czasu będzie jedynie miarodajną dla ruchu kolejowego. Przeprowadzono przeto poprawki, zmierzające do zmniejszenia jej ciężaru i oporu powietrza, a

stało się to przez nadanie jej kształtu bolidu wedle systemu maszyna, zwalczając opór powietrza. Reflektory, komin, złom, syrene, a także wentyle bezpieczeństwa, zbiornik na piasek, koła i wszelkie dzwignie popędowe wbudowano przeto w maszynę lokomotywy. Miejsce dla maszynisty i tender stanowią całość wraz z kotłem. Konstruktorzy spodziewają się, że przez dalsze ulepszenie maszyna ta uzyskiwać będzie szybkość ponad 200 km. na godzinę.

Dempsey na widowni.

Były mistrz świata w boksie Jack Dempsey dba o to, by publiczność o nim nie zapomniła. Niedawno prowadził walkę w jednym z miast kalifornijskich jako arbiter. Na ringu walczyli bokserzy Cox i Wright, którego Dempsey musiał upominać za niedozwolone uderzenia Wright rzucił się z pięściami na Dempsey'a, który we własnej obronie przypomniał sobie sztukę boksowania i jednym uderzeniem rozciągnął przeciwnika na deskach.

Efekt ten — przyjęty przez publiczność oklaskami — pachnie jednak rezyserją, tembardziej, iż Dempsey po raz drugi prowadząc zawody, robi użytek ze swych pięści.

W najbliższym czasie Dempsey ma objąć kierownictwo Madison Square Garden, które organizuje największe imprezy sportowe.

Kraj, gdzie nie wolno zapalać papierosa od papierosa.

Dla ochrony swego monopolu zapalczanego Bułgaria nie cofa się przed najbardziej drakońskimi zarządzeniami. Co do zapalniczek, to nie zadowolono się, jak to się dzieje w innych krajach, ich opodatkowaniem, ale wyrugowano je zupełnie. Prostu nie wolno ich używać.

Obecnie posunięto się jeszcze dalej

na tej drodze. Postanowiono karać do-razną grzywną pieniężną każdego, kto w miejscu publicznym poda ognia komu innemu, to znaczy, pozwoli mu zapalić papierosa od papierosa. Ściąganiem grzywny zajmuje się policja.

Bardzo jest prawdopodobne, że to zarządzenie wyda efekt odwrotny od zamierzonego, tak jak to było z prohibicją amerykańską...

RADJO.

WARSZAWA 9 stycznia

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka 7.20 Płyty gramofon. 7.35 Dzień poranny. 7.40 Płyty gramofon. 7.55 Chwilka gospód domowego. 8.00 Program na dz. bież. 11.40 Codz. przegląd prasy polskiej 11.50 Repertuar Teatrów Warsz. 11.57 Sygnał czasu 12.05 Konc. ork. sal. 12.30 Wiadomości meteorol. 12.33 D. c. muzyki 12.55 Dziennik połudn. 15.25 Wiad. o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospod. 15.40 Płyty gramofonowe 16.00 Pieśni 16.40 Kącik językowy. 16.55 Płyty gramofonowe. 17.05 Koncert kameralny. 17.50 Bieżące wiadomości rolnicze. 18.00 Odczyt pt. „Kobieta na froncie pracy wychowania państwowego”. 18.20 Koncert chóru Dana 19.00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości 19.25 Feljton aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe 19.47 Dziennik wiecz. 20.00 „Palestrant” — operetka w 3 aktach F. Zella i R. Genée. 22.45 Muzyka taneczna z kawiarni „Adria”. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunikacji lotn. i komunik. policyj. 23.05 Muzyka taneczna.

KATOWICE 9 stycznia

7.00 Aud. poran. z Warsz. 11.35 Program na dz. bieżący. 11.40 Codzienny Przegląd prasy polskiej z Warsz. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Transmisja z Warszawy 12.20 Wiadom. gospod. 12.25 Transmisja z Warsz. 12.40 Płyty gramofonowe. 16.00 Tran. z Warsz. 16.55 Płyty gramofonowe 17.05 Koncert kameralny z Warsz. 17.50 Pogawędka cioci Heli z dziećmi 18.00 Transmisja z Warszawy. 19.00 Program na dzień nast. 19.05 Rozmaitości 19.25 Tran. z Warszawy 20.00 Operetka z Poznania 21.13 Kwadrans literacki 21.30 D. c. operetki z Poznania.

Warszawscy Fryzjerzy Damscy

II Aleja 32 w podwórzu.

Pięknie i trwale czesanie. Specjalista farbowania włosów. Wieloletnia praktyka w Paryżu i Londynie. Trwałe ciemnienie brwi. Manicure.

On parle Français.

biły lekki rumieniec na blade lica Gualazy, niedługo chodziła, a już uczuła się bardzo znużoną i usiadła na ławeczce.

— Gdyby tylko hrabia Saint-Remy przedją wrócił — rzekła do towarzyszy — i przyniósł mi pozwolenie od doktora żebym napisała do pani George. Jak ona musi być niespokojna, a może i pan Rudolf. Zapewne myślą, że już nie żyję.

— Tak zapewne myślą i ci, co cię kazali utopić.

— Więc tobie zawsze się zdaje, że to się nie przypadkiem wydarzyło Wilczyco?

Przypadkiem? Tak, Marcjalewie nazywają to przypadkiem... mówiąc Marcjalewie wyłączałem mego.

— Czekajcie póki o was powiem panu Rudolfowi, muszę dotrzymać obietnicy, inaczej jakże ci się wywdzięczę? ocalałaś mi życie, podczas choroby miałas o mnie staranie...

— Czy słyszysz? — przerwała Wilczyca, wstając, słysząc pojazd, zbliża się, stanął u furty.

— Ach, Boże! — zawołała Marja — zdaje mi się, że poznaję młodą i piękną damę, którą widziałem u św. Łazarza, która była bardzo łaskawa na mnie.

W tejże samej prawie chwili nadszedł hrabia Saint-Remy z markizą. Pani d'Harville przybiegła i czule uściskała Gualazę, wołając:

— Droga, kochana Marjo! Ach, uratowana cudownie, uratowana od strasznej śmierci. Jakżeś szczęśliwa, że cię znajduję. Wszyscy twoi przyjaciele już gorzko opłakali twoją krótkość.

— Ja szczęśliwa jestem, że panią widzę; nie zapominałam ile mi pani okazywała dobroci i łaski, — rzekła Marja z tliwą skromnością.

— Nie mamy chwili do stracenia — rzecze znowu markiza — zabieram cie

z sobą Marjo; przywiozłam szal, płaszcz ciepły; chodź, chodź ze mną, dziecię moje. Pan zaś, panie hrabio, bądź tak dobry dać Wilczycy adres mój, aby mogła przyjść jutro pożegnać się z Marją. Tym sposobem będziesz musiała nas odwiedzić — dodała markiza, odwracając się do Wilczycy.

W kilka minut potem, pani d'Harville z Gualazą odjechały do Paryża.

Rudolf, po zgonie Jakóba Ferrand, tak strasznie ukaranego za zbrodnię wrócił do siebie. Niepodobna wyrazić co się działo w jego duszy. Po nocy bezsennej, przyzwał do siebie sir Waltera Murfa, aby starym doświadczonego przyjacielowi udzielił okropne odkrycie, które zrobił wczoraj co do Gualazy. Poczuł się Murf stanął jak piorunem rażony; lepiej niż ktokolwiek inny był w stanie ocenić taki ogrom żalu księcia.

— Odwagi, — rzecze nakoniec Murf, ocierając oczy. bo i on od łez wstrzymał się nie mógł. — Tak, męstwa trzeba, wiele męstwa. To niema pociechy. Żal ten musi pozostać niewyleczonym...

— Słusznie mówisz. Co wczoraj czułem nie jest niczem, w porównaniu z tem co czuję dziś...

— Wczoraj ciós był świeży. Skutki jego codziennie będą dotkliwsze. Uzbrój się książę w odwagę, smutna przyszłość nas czeka.

— Tu dłużej nie zostanę, nienawidzę Paryża, wkrótce wyjadę...

— Dobrze, mości książę.

— Jutro wstąpimy do Bouqueval. Zamknę się na kilka godzin w pokoju, gdzie córka moja przepędziła jedyne szczęśliwe dni życia, zabiorę wszystko, co po niej zostało, książki, które czytała, jej suknie, sprzęty. A w Gerolstein, przy grobowcu ojca mego, każe

postawić domek i w nim taki sam urządźć pokój. Tam będę opłakiwał córkę.

— Książę zapominaś — wtrącił Murf — że jutro w Bouqueval odbędzie się ślub Rigoletty z synem pani George. Książę zapewnił los Germaina, dałś Rigoletcie posag, ale oprócz tego, obiecałś być na ich weselu.

— Nie, nie, smutek lubi samotność, ty pojedziesz na moje miejsce. Poproś panią George, żeby zebrała wszystko, co było własnością mojej córki, żeby dla mnie kazała odrysować jej pokój.

— Czyliż książę pojedziesz, nie zobaczysz się nawet z markizą d'Harville?

Słyszac to imię, Rudolf zdrzął. Pałał ku niej głęboką miłością, czuł, że jedno tylko przywiązanie może złagodzić jego cierpienia, lecz wyrzucił siebie tę myśl, jako niegodną uczuć cja.

— Wyjadę — odpowiedział — nie zobaczysz się z markizą. Pisałem do niej, ona wie, jakim cięsem była dla mnie śmierć Marji. Gdy się dowie, że Marja była moją córką, sama pojmie, że tak wielkie nieszczęście trzeba znosić samotnie.

Wtem zastukano do drzwi i wywołano Murfa. Wrócił po chwili, tak błędy, tak zmieszany, że Rudolf zapytał:

— Co się stało?

— Markiza d'Harville...

— O Boże, czy znowu nieszczęście?

— Nie wiem.

— Poproś ją, choćbym miał umrzeć, rzekł Rudolf, opierając się o krzesło.

Przez dziwny zbieg przeznaczenia, niespodziana wizyta markizy, obudziła w Murfie i Rudolfie też same nieprawdopodobne nadzieje, ale i jednemu i drugiemu zdawały się do tego stopnia bezzasadne, że ani Rudolf, ani Murf nie śmiał się z niemi odezwać.

Murf wprowadził markizę do gabinetu.

(C. d. n.)